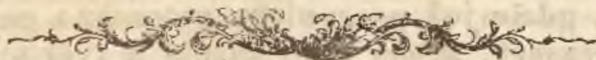
GAZETA LWOWSKA.



Sroda **N$^{ro.}$ 69.** 14. czerwca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 30 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Z ostatnim bieżącego miesiąca kończy się drugi kwartał prenumeraty na Gazetę Lwowską; Redakcya uprasza pp. prenumeratorów, aby dla uniknienia zwłoki w odbiéraniu Gazety, zawczasu złożyć raczyli prenumeratę na trzeci kwartał w sąsiednich Pocztowych urzędach, lub w głównym c. k. urzędzie Pocztowym lwowskim, stosownie do warunków wyżéj umieszczonych.

Do Moich wiernych Galicyan.

Odwidzenie Moich poczciwych i wiernie przywiązanych Tyrolów, których przyjęcie nazawsze pozostanie w Mojéj pamięci, nadarzyło Mi oraz ponowione dowody przywiązania i wierności wszystkich Moich prowincyi. Odpowiedziałem już na nie daném ich posłom szczérem zapewnieniem o Mojéj łasce i życzliwości, ale nie poprzestaję na tém, lecz czuję się być spowodowanym wyrazić się niniejszym manifestem dokładniéj i jawniéj względem Moich uczuć i zamiarów.

Wdzięczne uczucia ludów Moich za dobrowolne nadanie im liberalnych instytucyi, dały Mi dopiéro poznać ich wartość, i dlatego nie mniéj, jak ukochane ludy Moje trzymać się ich będę. Niech się spuszczą i zaufają w niezachwianą Moją wolę zupełnego wypełnienia Moich przyrzeczeń.

Wszelako założone przeze Mnie dzieło jeszcze nie jest dokonaném; dopiéro przez roztropne i silne spółdziałanie deputowanych Mojego państwa, może się stać rzeczywistością odpowiednią powszechnym interesom.

Przychyliłem się wprawdzie do życzeń Moich ludów na wniosek odpowiedzialnych radzców Moich głównemi zarysami konstytucyi, które się Mi zdawały odpowiadać wymaganiom czasu i potrzebom pojedyńczych krajów Mojego cesarstwa.

Ale przytém nie było nigdy Moim zamiarem kłaść tamę przemagającéj opinii Moich ludów, i żeby nie dwuznacznie objawić ten Mój sposób myślenia, skłoniłem się ten piérwszy walny Sejm ogłosić konstytującym, i zgodnie z jego naturą odmienić porządek wyborów.

Konstytujący ten walny Sejm chcę otworzyć w Mojém rezydencyjném mieście Wiedniu, gdzie już poczyniono potrzebne przygotowania, jeżeli tamże spokój i porządek, zgoda i pojednanie w tym stopniu przywrócone i zaręczone będą, iż zgromadzeni na walny Sejm deputowani względem wolnéj i nieprzeszkodzonéj narady nad przyszłém ustawodawstwem państwa, spokojnymi być mogą.

Tam spodziewam się ujrzéć około Mnie tych wszystkich, którzy do rozważenia najwyższych interesów ojczyzny są powołani.

W Insbruku 6. czerwca 1848.

Ferdynand m. p.

Wessenberg. **Doblhoff.**

Przegląd.



Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Uwiadomienie.

Od dnia 13. czerwca r. b. zaczyna się sporząd anie listy prawyborców miasta Lwowa do sejmu walnego na dzień 26. czerwca r. b. do Wiédnia zwołanego.

Miasto Lwów z przedmieściami stosownie do ludności, podzi lone jest na 126 okręgów wyborowych, z których każdy po dwóch wyborców obierać ma.

Wszyscy mieszkańcy miasta Lwowa, którzy podług ogłoszonego prawa wyboru, jako prawyborcy prawo głosowania mają, raczą się codziennie w zwyczajnych godzinach urzędowych najdaléj do 15. czerwca r. b. do landwójtów swoich obwodów po karty legitymacyjne zgłosić.

We Lwowie dnia 12. czerwca 1848.

Z Wydziału miejskiego.

Czortkowski obwodowy Starosta gubernialny radzca baron Henniger, i pewien niemajętny cyrkułowy komisarz oświadczyli, że przez cały przeciąg przykrego stanu krajowych finansów, pozostawią 5 procent z rocznéj swéj płacy, i takowy do dyspozycyi rządu oddadzą.

Patryotyczną tę ofiarę przyjmuje się z podzięką i jako przykład godny naśladowania podaje się do publicznéj wiadomości.

We Lwowie 7. czerwca 1848.

Sprawy krajowe.

Prezes Towarzystwa gospodarskiego.

***Galicya**. Lwów 10. czerwca. Stosownie do §. 52. ustaw odbędzie się na dniu 30tym czerwca b. r. walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarczego, na które szanownych członków z urzędu zapraszam.

Wypadki zaszłe w całéj monarchii, przeto i w naszym kraju, dają wszelkim tak prywatnym jak publicznym sprawom odmienny obrót; bo na miejsce dawnego systemu Rządu, zasada konstytucyjna wchodzi w życie. Towarzystwo gospodarskie nie wychodząc z granic swych, ustawami zakréślonych, dozna pewnie tego wpływu, który nowy porządek wszelkich stosunków społecznych za sobą prowadzi. Nie jedna przeszkoda tamująca dawniéj swobodne rozwijanie się Towarzystwa, dziś usunięta zo-

stała. Dla tego też powinno być naszém staraniem, aby najżywotniejsza kwestya Towarzystwa naszego, t. j. założenie folwarku wzorowego, i zaprowadzenie zakładu naukowego dla młodzieży poświęcającéj się gospodarstwu wiejskiemu, na następującém ogólném posiedzeniu stanowczo rozstrzygnięta została. — Gdy rzecz tę, chociaż kilka razy już omawianą, dziś niezawodnie dla zmiany stosunków z odmiennego stanowiska uważać będzie należało, spodziewam się, że szanowni członkowie, majac tak ważny przedmiot do narad, przedmiot tyczący się ogółu naszego rolniczego kraju — licznie na to posiedzenie zgromadzić się zechcą; a szczególnie ci, którzy do subskrypcyi na akcye przystąpić oświadczyli się, bowiem zgodzić się raz na projekt do wzmiankowanego zakładu, wyjaśnić potrzebę, i obmyślec fundusz koniecznie już potrzeba, aby potém zaraz przystąpić do dzieła.

Gdy zakres działań Towarzystwa coraz więcéj się rozszérza, i spodziéwać się należy, że w miarę wzrostu jego pożytek praktyczny dla gospodarstw wiejskich coraz więcéj wzmagać się będzie; wynika téż ztąd, że urządzenie wewnętrzne, zakupno modelów i narzędzi gospodarskich, dzieł w przedmiotach gospodarskich traktujących, i pism peryodycznych, utrzymywanie kancelaryi i t. p. coraz większego nakładu wymagać będzie; ośmielam się przeto przypomnieć szanownym członkom, aby załegle wkładki roczne do kasy Towarzystwa łaskawie odsyłać raczyli. — Przy téj sposobności zwracam uwagę szanownych gospodarzy na pytania do rozbioru i odpowiedzi, umieszczone w końcu tomu 4go Rozpraw Towarzystwa gospodarskiego i w Tygodniku rolniczo-przemysłowego nr. 11.

---

* Dnia 17go czerwca 1848 o godzinie 10téj przed południem odbędzie się jedénaste publiczne losowanie listów zastawnych gal. stanowego Towarzystwa kredytowego w sali radnéj Dyrekcyi w gmachu imienia Ossolińskich. — Summa do losowania przeznaczona wynosi 50,000 Złot. Reńs. mon. konw.

Od Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

Lwów dnia 8. czerwca 1848.

Austrya. Wiedeń 10. czerwca. Z głównéj kwatery w Rivatta pisze raport Radetzkiego z 1. czerwca: Przedwczoraj mój piérwszy korpus atakował Goito; zastał jednak pomoście mocno obsadzone 16-funtowemi działami; przytém nieprzyjaciel stawił silny opór, a nasza armia nie będąc jeszcze dosyć zkoncentrowaną, by uderzyć z przewagą, kazałem przeto odstąpić, by oszczędzić rozlewu krwi bez widoku skutku pomyślnego. Przedmieście Goito zajęła wprawdzie była dywizya księcia Schwarzenberg, który postrzałem w prawe ramię tam także był ranny, ale utrzymać się nie mogła dla silnego ognia działowego. W téj walce straciliśmy także walecznego pułkownika Döll i majora Döll, obadwa mocno ranieni od jednéj i téj samej kuli działowéj. Siła nieprzyjacielska za szańcami mogła do 15 000 wynosić, i z prawego skrzydła występował nawet zaczepnie. Naszego jednak korpusu z stanowiska nie ruszył. Wczoraj zkoncentrowałem siły moje pod Goito, dziś miałem rozpoczynać działa dalsze wojenne; ulewą całonocną i dzisiejszą rozgrzezły moczarzyska i drogi, niepodobna działa przeprowadzać, i dla tego mimowolnie obustronnie ruchy ustały.

W dalszym ciągu Raportu swego donosi F. M. Radetzki oraz drugą wiadomość niepomyślną o poddaniu się Peschiery; Załoga wycięczona głodem i bez odsieczy uledz musiała kapitulacyi bez wątpienia smutnej, ale zaszczytnej, bo mało gdzie się wydarzyło by która więcej dostojności ulegającemu przyznała. Tak bowiem opiewa:

J. królewiczowska W. książe Genuy, dowódzca wyprawy oblężniczéj i Major Ettingshausen pełnomocnik ze strony F. M. Barona Rath ugodził się na następujące punkta:

1. Dziś wieczór zajmują puł i królewskie twierdzę Mandella. 2.) Jutro 31. o 7. godzinie rano wkroczą do fortecy, zajmą obie twierdze Salvi, i obsadzą bramy. 3. O 12. godzinie wychodzą austryackie pułki ze wszelkiemi honorami. P. P. Oficerowie zatrzymują broń; wojsko zaś po skończonej defiladzie składa ją w ręce przybocznej załogi aż do przyjścia na granicę ziem Jego C. K. Mości. 4. Infanterya zatrzymuje bębny, kawalerya zaś trąby do użytku w ciągu marszu. Huzary zatrzymują konie aż póki na okręt nie wsiądą. Magazyny i rysztunki wojenne obejmuje przełożony piemontski. 7. Pochód odbędą na Parmę, Modenę, Bononię i Ankonę, gdzie wsiadłszy na okręt przewiezieni bydź mają do Kroacyi, albo jeżeli można do Zengg. 8. Sam zaś komendant twierdzy i sztabowi oficerowie, tudzież inni urzędnicy wolni są w wyborze dla siebie polubownéj drogi. 9. Garnizon obowiązuje się, pod słowem honoru w ciągu wojny obecnéj nie występować przeciw królowi i Włochom sprzymierzonym. 10. Sardyński rząd zaś obowiązuje się mieć wszelkie staranie o podwody dla oficerów, chorych

i pod bagaże. 11. W ciągu marszu zaopatrzenie mieć mają zupełnie jak je ma wojsko królewskie, » Jl letto e la pasta « zarówno. 12. Podoficerowie i Szeregowce pobierają żołd i racye jakie ma wojsko Sardyńskie. 13. Oficerowie podobnie na stopę wojennej armii królewskiéj. 14. Komisarz wojenny porozumiewać się będzie z komendantami garnizonu, jak je po kwaterach lokować. 15. Jego k. W. zeznaje niniejszem, że garnizon waleczny opór stawiał.

Cavalcaselle. 30. Maja 1848.

Ferdynand z Sabaudyi

komendant korpusu oblężniczego pod Peschierą.

Ettinghausen

Major w pułku Ottochan; z polecenia komendanta.

Czechy. *Pragska Gazeta* zawiera następujące oświadczenie: Minister spraw wewnętrznych, baron Pillersdorf założył rozporządzeniem z dnia 1. b. m. protestacyę przeciw utworzeniu prowizorycznego rządu w Pradze, ogłosił go za nieważny, i wezwał mnie, abym tego rządu przynajmniej aż do decyzyi Cesarża nie słuchał. Włożył oraz na mnie odpowiedzialność za wszystkie skutki i szkody, jakie ztąd powstać mogą, i rozciągnął tę odpowiedzialność na tych wszystkich, którzy mieli udział w tym za bezprawny przez niego uznanym kroku, równie jak na wszystkie władze i urzędników, którzyby go słuchali, i rozkazał mi, abym swoje zastrzeżenie ogłosił.

Według mego obwieszczenia z 29. maja b. r. prowizoryczna rządowa rada, o któréj utworżeniu natychmiast doniosłem najuniżeniej Jeces. Mości, ma aż do nadejścia najwyższej decyzyi tylko to przeznaczenie, by o takowych wewnętrznych sprawach kraju decydowała, które przechodzą zakres gubernialney władzy, a przez nadzwyczajne stosunki w skutek wypadków w Wiedniu, odłożonemi być nie mogą. Przezto utworzenie jej nie zmieniło bynajmniej stanowiska publicznych władz krajowych, a więc odpowiedzialność nie może dotknąć poddannych mi władz ani też urzędników państwa, lecz tylko mnie samego.

Odpowiedzialność tę biorę na siebie z spokojną świadomością, gdyż nadzwyczajne to rozporządzenie, nim otrzyma w konstytucyjnej drodze przyzwolenie Jego ces. Mości, wtedy dopiero weszłoby w moc obowiązujący, jeżeliby skutki przeciwnych konstytucyi wypadków w Wiédniu, uczyniły zupełnie niepodobném, aby krajowy rząd, którego kierunek mnie poruczono, tylko na ścisłej prawnej drodze postępował.

w Pradze dnia 4. Czerwca 1848.

Hrabia Leo Thun.

c. k. prezydent gubernialny.

Wielka Brytania.

Gazeta **Times** zawiera o teraźniejszém stanie Europy następujący artykuł:

»Można twierdzić, że najważniejsze państwa stałego lądu Europy, które przez skutki rewolucyi w miesiącu lutym zostały aż do gruntu wstrząśnione, doszły teraz do drugiego aktu złowieszczego dramatu swego politycznego odrodzenia. Teraz nadeszła chwila, w któréj trzeba wypełnić dane przez książąt w chwili niebezpieczeństwa przyrzeczenia, a lud ma przyjąć uzyskane przyzwolenia. Teraz nadeszła chwila, w któréj ma być znowu zniesiony przemijający związek między przyjaciołami wolnego rządu, a nieprzyjaciołmi każdego rządu, jeżeli rezultaty téj rewolucyi mają otrzymać formę uregulowanych instytucyi i istnących ustaw. Krótko mówiąc, teraz nadszedł czas, w którym reakcya zajść musi, nie reakcya na korzyść starego i obumarłego porządku rzeczy, lecz reakcya na korzyść wolności a naprzeciw anarchii. Dla wichrzącego umysłu niejakiéj liczby marzycieli i awanturników, na jakich w takim czasie, jak teraźniejszy wcale nie zbywa, przedstawia rewolucya sama przez się powaby, ale dla niezmiernéj większości prawdziwych przyjaciół postępu ludzkości, jest rewolucya tylko niebezpiecznėm i nieszczęśliwém przejściem z poprzednich nieszczęść do przyszłego dobra. Teraz zachodzi kwestya, w jaki sposób to przyszłe dobro do skutku przywieść, i iak je przeciw bezrozumném i nierozważném usiłowaniom płonnego rewolucyjnego wzburzenia zabezpieczyć. Naigorszemi wrogami nowych liberalnych konstytucyi są właśnie ci, którzy jeszcze przed kilką tygodniami byli najgorliwszemi ich stronnikami, boć oni są najpierwsi, którzy teraz publicznie oskarzają te przyzwolenia, których przedtém żądali. W takim składzie zostają teraz stosunki narodowego zgromadzenia we Francyi, narodowego zgromadzenia, które teraz w Frankforcie imieniem niemieckiego narodu obraduje, zgromadzenia, które w Berlinie się zebrało, zgromadzenie Austryi, Neapolu i Sardinii. Nikt nie może teraz powątpiewać, że w każdéj części Europy istnieje pewna partya odznaczająca się więcéj swą śmiałością i gwałtownością, niż liczbą, która jest jawnym przeciwnikiem i wrogiem wszelkiego konstytucyjnego rządu i samego towarzy-

stwa ludu. Wolne krajowe instytucye w Anglii, a nawet nowe republikańskie urządzenia naszych francuzkich sąsiadów są tak mocno przez nich znienawidzone, jak despotyzm rosyjski. Pod wszystkiemi formami rządu zaprzeczają oni prawu zobowiązanie, a ustawie władzę. Okupywać ich przyjaźń przyzwoleniami jest tylko znakiem słabości. Czy będziemy żyli w monarchii czy w rzeczypospolitéj, towarzystwo ludu musi się przeciw takim ludziom, jak Blanqui lub Mitchell zabezpieczyć karnym kodexem, laską konstabla, a jeżeli to niepomoże, nawet bagnetem. Szczęściem, że wielka masa społeczeństwa, która się spodziéwa ustania nieporządku i użycia przyrzéczonych swobód, ma wielki udział w przytłumianiu takich napaści. Średnie klassy towarzystwa, któreby się dla osiągnienia wolności z masami połączyć chciały, muszą dla utrzymania jéj, stanąć na stronie rządu. Muszą się przygotować do drugiéj walki, naprzód do walki ludu przeciw dawniejszéj formie rządu, a powtóre do walki nowéj formy konstytucyi przeciw nowéj klasie nieprzyjaciół ludu.

»Takie jest położenie, w które Europa teraz wstąpiła. Wszędzie zaszła zaczepka, ale szczęściem została odpartą. Chwila niebezpieczeństwa bynajmniej jeszcze nie minęła, a wiadomości nasze z zagranicy zawiérają jeszcze codziennie doniesienia o mozolnych powinnościach, które w Paryżu i gdzie indziéj muszą pełnić gwardye narodowe i wojska liniowe, a które z natężeniami armii w polu porównać można. Będą one musiały jeszcze niejedną przykrą straż pełnić i według wszelkiego podobieństwa stoczyć jeszcze niejedną zaciętą walkę; ale własna ich egzystencya, egzystencya ich kraju i społeczeństwa ludu zawisla od pomyślnego jéj skutku. Bo rewolucya wymaga nieskończenie więcéj odwagi, poświęcenia i wytrwałości dla bronienia jéj, jeżli jest sprawiedliwą, przeciw wyuzdaniom własnych jej stronników, niż dla wzniesienia 24. lutego barykad i wystąpienia przeciw tuileryom.«

Francya.

Z Paryża 31. Maja. Wczoraj nareszcie ukończono długą rozprawę nad stosunkami wykonawczej władzy do narodowego zgromadzenia. Zdrowy rozum odniósł nareszcie zwycięztwo a artykuł 3. przyjął rząd i komissya w następującym składzie: » Zewnętrze wojskowe rozkazy względem bezpieczeństwa narodowego zgromadzenia należą do zakresu wykonawczej władzy, bez ograniczania jednakże w nadzwyczajnych i nagłych przypadkach, o których prezydent ma wyrokować, postanowionego artykułami 83. i 84. regulaminu prawa prezydenta narodowego zgromadzenia do rekwirowania wprost wojska. « Lamartine chociaż cierpiący, zabrał Sam głos, i otwartą prostą swą mową zbił wszelkie obawy i wybiegi, które panowie Dufaure i Labadère względem tak prostej i tak praktycznie jasnej kwestyi wyszukiwać usiłowali.

Już podczas w czorajszego posiedzenia narodowego zgromadzenia zaniechano nadzwyczajnych wojskowych środków przezorności: pod wieczór był Paryż całkiem spokojny, a dziś przybrało już znowu wszystko swoję zwyczajną postać. Naturalna że niezbywa na alarmujących pogłoskach, które ciągle bywają rozsiewane dla łatwych do pojęcia stronniczych zamiarów; ale już zaczynają mało na nie uważać i każdy już im mniej zawirza, niż przedtém. Nawet najograniczeńsi zaczynają poznawać, że te ciągle rozsiewane fałszywe doniesienia nie mają innego zamiaru, jak tylko obmierzić ludowi rzeczpospolitę i wywołać tęsknotę za spokojem ostatnich lat siedmnastu.

Szwajcarya.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 30. maja była w dziennym porządku propozycya Genewy, względem odwołania neapolitańsko-szwajcarskich pułków. W poprzód odczytano listy konzulów z Neapolu, Liwurny i Medyolanu. Piérwszy z nich donosi między innemi o rozwiązaniu izby deputowanych i nakazaniu nowych wyborów w Neapolu, równie jak o nadesłanych reklamacyach wynagrodzenia niektórych szwajcarskich domów w Neapolu i Palermo. Konzul w Liwurnie skréślił rozjątrzenie ludu przeciw Szwajcarom. Konzul w Medyolanie (Reymond) przedstawił złe przyjęcie szwajcarskich ochotników, zwłaszcza że mówią po niemiecku, bo ich łatwo za Austryaków poczytują i jak z niemieckiemi barbarzyńcami się obchodzą. Odradzał wysłanie deputowanego dla zawiązania stosunków handlowych, bo wysłanie to byłoby bezowocnem, gdyż przez ostatnie wypadki w Neapolu znacznie oziębła sympatya dla Szwajcarów. Dalej donosi, że jenerał Pepe nieusłuchał królewskiego rozkazu powrócenia do Neapolu, lecz ruszył w dalszy pochód z neapolitańską armią do Lombardyi, i że wkrótce odbędzie się w Rzymie kongres państw włoskich dla uregulowania spraw tamtejszych. Poczém stan Genewy uzasadniał swoję propozycyę zwykłym i namiętnym sposobem, zarzucając, że sejm dla wspar-

cia wolności nie pozwala werbunku, a Szwajcarom pozwolił walczyć za despotyzmem, a w służbie reakcyi przeciw wolności. Utrzymywał, że wojskowa kapitulacya z Neapolu faktycznie jest zniesioną, gdyż była ułożona z królem obojga Sycylii, a teraz Sycylia oderwała się i niepodległą się ogłosiła. Nalegał mocno, aby tę wojskową kapitulacyę rozwiązano. Większa część stanów oświadczyła wprawdzie ubolewanie, że Szwajcarowie musieli się bić za taką sprawę, jednakże była tego zdania, że Szwajcarowie wypełnili swoję powinność i okazali zaszczytne męstwo. A dotychczas nie nadmienia żaden urzędowy raport, że oni sławę swoję excesami splamili. Na szczególniej Ury, Szwyc, i Unterwaldeu broniły silnie honoru tych szwajcarskich pułków przeciw potwarzom i nieudowodnionym podaniom, i odpierając zarzuty Genewy przeciw starej Szwajcaryi, niezgadzały się bynajmniej na jej propozycyę; Zurych zaś i Lucerna były tego zdania, że potrzeba przecież coś uczynić dla opinii publicznej i wyrazić ubolewanie. Po ośmiogodzinnéj dyskusyi nad wypadkami w Neapolu, zamieniono propozycyę Turgowii 15 ²/₂ głosami w uchwałę, na mocy której wytoczy się rozpoznanie względem stanowiska i postępowania szwajcarskich pułków, a naczelny kanton udzieli swego wsparcia przynależnym kantonom do rozwiązania kapitulacyi i odwołania wojska.

* W ciągu rozpraw względem Szwajcarów w Neapolu, wezwał był Prezydent członków zgromadzenia na tajny ustęp; dziś 31. Maja wykryła się tajemnica, przeczytaniem noty lombardzko Weneckiego posła Prinetti, w której tenże potwierdza swoje już onegdaj ustnie prezydentowi objawione a później zgromadzeniu zakomunikowane życzenie, by federacya szwajcarska przeszkodzić raczyła przechodowi republikańsko-francuzkiej legii włoskiej, liczącej 40,-000 ludzi, która już wymaszerowała z Paryża i do Lombardyi się udaje, gdyż składa się z takich ludzi, którzy właśnie nie zasługują na wielkie zaufanie. Też same życzynie oznajmiono także innym państwom sąsiednim. Prezydent nadmienia, że zaraz wezwał pograniczne kantony do przedsięwzięcia stosownych środków. Jednakże zdaje się, że poseł Lombardyi otrzymał później inną radę, gdyż przed samem posiedzeniem doręczył list, po którego odczytaniu okazało się, że poseł odwołuje wczorajsze swe życzenie.

Z tąd powstały żywe rozprawy, szczególnie między posłem Genewy i Prezydentem samym, które jednak nie tyle oznaczają wewnętrzne nieporozumienie członków między sobą, jak raczéj oburzenie przeciw Rządom sąsiednim. Niepewni losu swego, nękani stronnictwem domagają się codziennie czegoś innego, występują z oświadczeniami, sami nie wiedząc, czyli je do jutra zachować będą w stanie.

Włochy.

Sardynia. *Gaz. Piem.* zawiéra następujący dekret z dnia 15. maja. Po otrzymaniu powziętej w mieście Piacenza i Jego Mości Królowi osobną deputacyą doręczonej jednomyślnej uchwały, w skutek której powszechném życzeniem ludności jest, połączyć się z naszemi państwami; aby nowej téj prowincyi pomódz jak najspieszniej do używania praw politycznych, rozporządziliśmy senat i izba deputowanyh i rozporządzamy co następuje:

Art. I. Księztwo Piacenza stanowi od dnia niniejszej ustawy integrującą część państwa.

Art. II. Zasadnicza ustawa królestwa, Nasze ustawy o milicyi komunalnéj, o politycznych wyborach i prasie mają natychmiast w tém księstwie wejść w moc obowiązującą.

Art. III. Dla nagłéj konieczności upoważniono rząd prostemi królewskiemi dekretami przystąpić do prowizorycznego ustanowienia wyborczych obwodów i wyznaczony w wyborowej ustawie, dla utworzenia pierwszych wyborowych spisów czas skrócić.

Art. IV. Zresztą pozostają teraźniejsze ustawy w zupełnej mocy, aż dopokąd powszechne ustawodawstwo Naszego państwa także na księstwo Piacenza rozciągniętém nie będzie.

Rzym. Różni korespodenci do dzienników z Rzymu w tém się zgadzają, że u ludu Rzymskiego teraz wielka zmiana zaszła; jak dawniéj wojny tak teraz pokoju pragną, o którym w przódy ani słuchać niechciano. Wie o tém papież, dla tego też, gdy mu się dziesiąty batalion Civiki przedstawiał, przemówił do nich z przestrogą, by się za fałszywą nieubiegali popularnością; wystawiał jak zagraża upadkowi Włoch całych, i wskazał na północ i południe, gdzie się Civica nie zewszystkiém sławą okryła. W Lombardyi część jedna z nich nawet przyniewierzyła się chorągwiom własnym. W rzeczy samej wielu z nich zbiegło już do Rzymu, i pogłoska niesie, że jeszcze trzechset za nimi wraca. Komendant gwardyi dla tego wydał rozkaz dzienny, by imiona ich z listy Civiki wymazać. Jak dalece musiało to zniechęcenie posunąć, a przytém niesworność żołdacka wziąść górę, świadczą listy z Ankony; Bononia i Ravenna powystawiały barykady, ażeby przeszkodzić wojskom neapolitańskim chcącym wracać do domu; Ankona zaś wysłała

omyślną deputacyę do nich z prośbą, ażeby sobie szli drogą na Jessi a ominęli Ankonę.

Neapol. Pogłoska o wypadkach w Neapolu przeraziła była ludność kalabryjską z obawy, by nieobalono porządku konstytucyjnego. W chęci zatém ocalenia swobód uzyskanych, i dla zapobieżenia złemu, ludność porozumiała się z intendentami armii, i pozakładała komitety bezpieczeństwa w każdém głównem miejscu trzech prowincyi. Lecz już piérwszy kuryer stolicy przywrócił spokojność, a komitety zajęły się jedynie utrzymaniem zwykłego porządku rzeczy, i poskromieniem wybuchów owych ludzi, którzy w czasie politycznych zamieszek zawsze się znachodzą, chciwi łupiestwa lub wznowiciele stronnictw, którym tylko własne i osobiste widoki na myśli. Wiadomości te z prowincyi mocno odbijają od zapamiętałych utarczek w stolicy, gdzie namiętność z całym zasobem rozjątrzonych uczuć, i zawiedzionych nadziei zdobywa się nieustannie na nowe podniety. Wyższa klasa w Neapolu słowo sobie dała nie używać do posług Lazaronów. Często teraz dźwiga sam z porządniejszych ludzi zakupioną żywność do domu, i służąc zemście, odmawia litości.

Z Neapolu 25 maja. Dziś wyszła tu następująca proklamacya: »Neapolitanie! Mocno zasmuceni smutnemi wypadkami 15. maja, życzymy sobie szczérze ułagodzić skutki, o ile tylko można. Mocném postanowieniem i nieodmienną naszą wolą jest utrzymać konstytucyę z dnia 10. lutego czystą i niesplamioną żadnym excesem. Konstytucya ta, jako jedyna, jaka się z prawdziwemi i teraźniejszemi potrzebami téj części Włoch zgadza, będzie poświęconym filarem, na którym się losy naszych najukochańszych ludów i naszéj korony opierają. Wkrótce będą zwołane ustawodawcze izby, a mądrość, statek i roztropność, któréj się po nich spodziewamy, będą nas dzielnie wspiérać w tych wszystkich częściach sprawy publicznéj, które mądrych i pożytecznych reform potrzebują. Rzućcie się więc znowu do zwyczajnych waszych zatrudnień, ufajcie z całym sercem w naszą prawość, naszą wiarę, w świętą dobrowolną naszą przysięgę i życie w téj zupełnéj pewności, że niezmordowaném naszem staraniem będzie, zatrzeć jak najprędzej i teraźniejszy wyjątkowy i przemijający stan, w którym się znajdujemy i pamięć tego wielkiego nieszczęścia, które nas dotknęło.

W Neapolu 24. maja 1848.«

(podpis.) Ferdynand.

Niemce.

Frankfort, dnia 7. czerwca. Posiedzenie zgromadzenia niemieckiego związku na dniu 5. czerwca. W skutek raportu jenerała Wrangel o cofnięciu niemieckiego wojska z Jutlandyi i z jednej części Szlezwigu, i na mocy oznajmienia posła Holsztyńskiego o spóźnionem przybyciu całych kontyngentów przeznaczonego do wojny 10. korpusu armii związkowéj, podaje rzeczony poseł propozycyę, aby przedsięwzięto stosowne środki do skompletowania związkowéj armii w całéj jéj kontyngensowej sile. Poczém uchwalono posłać do przynależnych rząd w komisyę złożoną z posła Bawarskiego i z przełożonego wojskowej komisyi, która sejmowi jest dodaną, by rozpoznano na miejscu, jakie stoją na zawadzie przeszkody wypełnieniu powinności związkowéj, i żeby się postarano jak najprędzej o usunięcie ich.

Ponieważ jenerał Wrangel oznajmił oraz, jakie jego armia zajęła stanowisko i prosił o dalsze instrukcye, więc za doniesieniem mu o namienionem wpoprzód rozporządzeniu a według tego o mających wkrótce nadejść posiłkach, postanowiono odpowiedzieć mu, że związkowe zgromadzenie nie widzi żadnych politycznych powodów, któreby się sprzeciwiały powtórnemu zajęciu opuszczonych części kraju, i że jenerał Wrangel będzie umiał uwolnić tę część Szlezwigu, którą duńskie wojsko na nowo obsadziło.

Prusy.

Z Poznania dnia 6. czerwca. Poznańska gazeta zawiera następujące obwieszczenia:

I. Na mocy zawartego w Poznańskiéj gazecie nr. 127. inseratu prowizorycznego naczelnika patryotycznego towarzystwa w Inowrocławiu czuje się być obowiązanym oświadczyć:

»że wszyscy dowódzcy wojskowi pracują jak najściślej nad utrzymaniem karności i nad zapobieżeniem wszel-kiéj samowolności królewskiego wojska, a gdzie pomimo to wydarzą się excesa, będą z wszel-ką ścisłością rozpoznane i bez wszelkiego względu ukarane.

W Poznaniu dnia 3 czerwca 1848.

Królewski komisarz, jenerał piechoty Pfuel.

II Stosunki czasu wywierające powszechnie szkodliwy wpływ na handel i przemysł, ciężą najczęściéj na stan rzemieślniczy, a środki będące na zawołanie władz publicznych, któreby im pomoc dać chciały, są takiego rodzaju, iż bardzo niedokładnie osiągają swój zamiar.

Znaczniejszym profesyonistom dane będą za wykazaniem hypoteki pożyczki według ustawy z dnia 15. kwietnia b. r., dla wyrobników dziennych postarano się zaprowadzeniem publicznyh robót; rzemieślnikom zaś wtedy tylko można będzie dopomódz, gdy publiczność do swych potrzeb i zwyczajów znowu powróci. A że spokój i porządek u nas już przywrócono, i przedsięwzięto środki do przytłumienia w piérwszym zarodzie każdego zamachu na zaburzenie spokojności publicznej, przeto upraszam niniejszém wszystkich tych, którzy są w stanie dawać rzemieślnikom robotę, aby się od tego przez niepotrzebną obawę o bezpieczeństwo naszych stosunków nie ociągali, pamiętając na to, że zatrudnienie pracującej klasy jest najstosowniejszym aktem dobroczynności. Wszak daleko lepiéj jest ochronić rzemieślnika wcześnie od ubóstwa, niżeli potém nędzną go wspiérać jałmużną.

W Poznaniu 4. czerwca 1848. r.

Naczelny prezydent Wielkiego księstwa Poznańskiego.

B e u r m a n n.«

Dania.

Kopenhaga 30. Maja. Gazeta Berlińska donosi o zupełnym ustępie wojsk pruskich z Jutlandyi bez bliższego wyświecenia. Zwycięzca nie bez powodu ustępuje, a śmielsze nawet zbrojne wystąpienie Duńczyków w ostatnim czasie, domyślać się każe przyczyn ważnych, które mogły zobojętnić działanie Prus, a podnieść Danią. Niektórzy publicyści widzą w tém sprawę Anglii, która podmawiając do zawieszenia broni, dała poniewolnie czas Duńczykom wzmódz się w siły. Drudzy opatrują wdanie się Rosyi, jakoż na to przytaczają z Journal des Debats następujący artykuł z 24. Maja. »Właśnie przybyły z Petersburga kuryer, przywiózł rządowi naszemu ważne doniesienie. Cesarz Mikołaj podał Prusom ultymatum z domaganiem się, ażeby wojska niemieckie wyszły z Jutlandyi i opuściły księstwa Szlezwigu i Holsztynu do dnia 28. Maja. Jeżeliby zaś potąd wojska te nie cofnęły się za Elbę, tedy uważać się to będzie za wypowiedzenie wojny między Rosyą a związkiem niemieckim: zatém zbrojne siły rosyjskie lądowe i morskie bezzwłocznie rozpoczną wyprawę wojenną. Wiadomość tę ogłosił dzisiaj (24) rano książę Ferdynand wuj królewski oficerom sztabu głównego rozkazem dziennym. — Cokolwiek będz to dodać musiemy, że król nasz przybył dzisiaj do stolicy i wysiadł u księcia Ferdynanda, gdzie przyjmował W. księcia Rosyi K o n s t a n t e g o, Księcia Szwedzkiego O s k a r a i z niemi potem razem do Frederiksborg powrócił. Lud przyjmował ich z okrzykami radości.

Rzecz domowa.

Z Brodów 13. Czerwca 1848. Wczoraj byliśmy świadkami smutnego zajścia między wojskowymi i cywilnymi. Początkiem była kłutnia pijanych na Szynku: szeregowca jednego z pułku Nassau z parobkiem przy browarze; do czego się potem wmieszało więcej tam będących wojskowych i cywilnych, — wszyscy nie ze wszystkiém trzéźwi. Na wezwanie szynkarza wysłano z odwachu patrol, naprzód z trzech żołnierzy pod komendą zastępcy kaprala; ale gdy ci przystąpić na miejsce nie mogli dla tłumu ludu na rynku, który rozjątrzony nawet patrolujących rozbroić zagrażał, pospieszyło więcej żołnierzy z odwachu, na których czele stanął lieutnant przypadkiem ze spaceru wracający. Usiłowanie patrolu przystąpienia na miejsce było niepodobne; pospólstwo go ściskało coraz mocniej, chciano żołnierzy rozbroić, jednemu nawet karabin wyrwano, i zaczęto ciskać kamieniami; przyczém oficer mocno kamieniem w twarz raniony, rozkazał poniewolnie dać ognia. Nieszczęściem padł jeden żyd, i raniono 3 osób ciężko, między którymi syn aptekarki tutejszej umarł. Z wojskowych zaś oprócz lieutnanta, cztérech żołnierzy jest rannych pałaszem. Dopiero za przybyciem zwierzchności, kapitana i wszystkich podkomendnych oficerów dał się lud uspokoić. Odwołano wojsko i skonsygnowano je do kasarni, powierzono patrole nocne gwardyi narodowéj, a dziś wniesiono śledztwo złożone z komisarzy wojskowych i cywilnych; do r o z p o z n a n i a ś c i s ł e g o całego wypadku.

Główny Redaktor M. Szreniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.